

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 110 • Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”,
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 22. Tel. 22, 45 i 23-45
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 654.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 11 maja 1943 r.

Wychodzi co tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.50 (prócz tego porto 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Bezsilność Foreign Office wobec Moskwy

Bankructwo polityki Edena

Przed spotkaniem Churchill - Stalin - Davies

SZTOKHOLM, 10 maja. — Londyński korespondent gazety sztokholmskiej „Socialdemokraten” pisze, że odnosi się prawie wrażeń, jakoby „starano się pominąć milczenie krytyczną sytuację, cechującą nieporozumienie między Polakami i bolszewikami, a natomiast zwrócić uwagę na inne kwestie, przedstawiające się w korzystniejszym dla aliantów świetle”. Wyłoniła się obecnie sprawa, czy ponowne zastrzeżenie konfliktu, spowodowane osiadczeniem Wyszyńskiego, nie oznacza śmiertelnego ciosu dla Sikorskiego i jego zwolenników. Dziś nikt już nie wątpi w Londynie, że obecne grono osób, stojących na czele Emigracji, a grupujących się u boku Sikorskiego, nie może się już niczego spodziewać od Anglii. Prasa angielska przemawia obecnie coraz ostrzejszym tonem. Zanim jeszcze hr. Raczynski w niedużym znacznym negatywnym sensie zajął stanowisko wobec wywiadu Wyszyńskiego, mówiono już w Londynie i Nowym Yorku o „przeszkodzie nie do przezwyciężenia”, jaką dla rozwiązania konfliktu stanowi obecny rząd emigracyjny. Stanowisko to poza tym potwierdził hr. Raczynski o tyle, że oświadczył, że słowa Wyszyńskiego bynajmniej nie przyczyniają się do przywrócenia harmonii, upragnionej przez Londyn i Waszyngton.

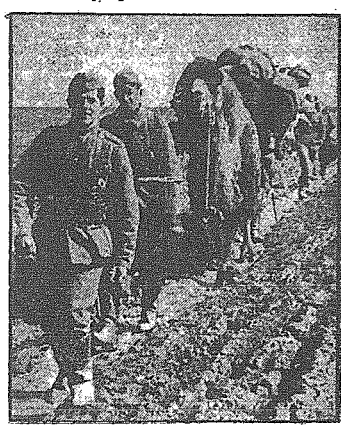
kumentuje się w oczach całego świata, że Anglia, praktycznie biorąc, nie jest już w stanie utrzymać równowagi politycznej. Bezpośrednim skutkiem takiego stanu rzeczy byłby fakt, że bolszewicy nie tylko podtrzymałyby znane swe żądania, odnośnie do terenów europejskich, lecz ponadto niedwuznacznie dąłyby do zrozumienia, że w Europie nie tolerowałyby żadnego żądu, który by nie był sowietofilem. Z tych powodów uważa się w Londynie, że Churchill uda się prawdopodobnie do Moskwy. Nawizując się przy tym do zapowiedzi prezydenta amerykańskiego Roosevelta, który oświadczył, że byłby ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Davies „prawie natychmiast” uda się do Moskwy ze specjalnym orędziem dla Stalina, przy czym pobyt jego na terenie Unii Sowieckiej ma nie trwać długo. Tym samym odżyły ponownie pogłoski, jakoby Roosevelt miał powtórnie zaproponować Stalinowi spotkanie. Na podstawie tych faktów w kołach neutralnych sądzą, że można przy-

puszczać, iż mimo ostatnich wypadków w Tunisie i Bizercie, nie dokonano się jeszcze żadne przesunięcia w sferze wpływów pomiędzy krajami anglosaskimi i Unią Sowiecką, tak, że nawet dzisiaj Stalin jest w możności przeprowadzenia swych żądań zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie.

Wzrastający antysemityzm

SZTOKHOLM, 10 maja. — Na łamach „Daily Herald” podaje Hannah Swaffer treść rezolucji, jaką powzięto na pewnej londyńskiej konferencji, celem zwalczania wzrastającego antysemityzmu, który „rozprzestrzenia się w organizmie państwowym, jak choroba”. Reprezentanci całego szeregu organizacji doszli do wniosku, że między innymi trzeba domagać się wydania odnośnej ustawy, która karałaby jako zbrodnię, szerzenie antysemityzmu. Zamierza się ponadto urządzić „pouczające” audyeje radiowe.

Na przyczółku kubańskim



Wojska niemieckie używają wielbłądów przy transporcie bagaży

Karta Atlantycka świstkiem papieru

SZTOKHOLM, 10 maja. — Opór, na jaki natrafili anglo-amerykańskie plany powojenne w różnych krajach, m. in. w Portugalii, a nawet w Szwajcarii, znalazł również wybitne echo w prasie szwedzkiej. — „Svenska Dagbladet” zauważa, że odnosi się wrażenie, iż Anglii i Amerykanie zamierzają jeszcze raz powtórzyć błąd, popełniony przy organizowaniu Ligi Narodów, planując utworzenie jakiejś międzynarodowej organizacji, której wartość już z góry jest umniejszona. Wskutek odebrania małym państwom jakiegokolwiek możliwości zabierania głosu i przeprowadzania swoich uprawnionych roszczeń wobec „koncernu wielkich mocarstw”. Ponadto w Szwecji rozpoczęto również snuć poważne refleksje na temat wartości „Karty Atlantyckiej”, głównie po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez Związek Sowiecki z polskim rządem emigracyjnym w Londynie. Z kół politycznych nadchodzi informacja, że oświadczenie atlantyckie Roosevelta i Churchilla z sierpnia 1941 zostało następnie podpisane nie tylko przez wszystkich „aliantów”, ale także przede wszystkim przez Związek Sowiecki. Oświadczenie to przewiduje poszanowanie żywońnych praw małych narodów. Tymczasem obecnie ujawniła się w całej jasności bezwartościowość tego dokumentu.

de Queiroz analizuje krwawą rzeź katyńską

Maska spadła -- została groza

LIZBONA, 10 maja. — Zastępca dyrektora portugalskiego sekretariatu propagandy Eca de Queiroz omawia w półoficjalnym „Diario da Manhã”, w artykule pod tytułem „Maska i potwór”, śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie stanowi komunizm dla ludzkości. Artykuł zajmuje się w szczególności analizą krwawej rzezi w lesie katyńskim oraz stwierdza, że rzeź ta urywała może życie milionom ludzi, ponieważ obecnie spada maska, a z krwi pomordowanych wyrusza się potwór. „Stalin, ukryty za maską śmierci, przygotował ostatni cios, który miał wtrącić świat w odmęt krwawego szaleństwa. Teraz jednak maska już spadła, a po świecie rozlała się fala grozy. W lesie katyńskim wydarzyło się coś, co przekracza wszelkie pojęcia o okropności. Opinia światowa przez ponad 48 godzin stała pod strasznym wrażeniem tego odkrycia. Następnie podjęto akcję agitacyjną, popieraną przez śle-

pych obrońców reżimu żydowsko-bolszewickiego. Wsunięto twierdzenie, że wszystko to jest wymysłem niemieckim, celem „oburzenia białym szlachetnego narodu Związku Sowieckiego i dyskredytowania promiennej postaci meża na Kremlu”. Nota polska wprowadziła do tej sprawy znowu zmianę. Nas nie obchodzi jednak w tym wypadku rozdział pomiędzy Związkiem Sowieckim i Polakami, natomiast pragniemy przede wszystkim przedstawić Portugalczykom akcję polityczną, uprawianą przez bolszewików na całym świecie, aby w Portugalii nie powtórzyło się to, co zaszło w Katyniu. Obowiązkiem naszym jest wstrząsnąć, przy pomocy wszelkich sposobów, sumienia portugalskie i stanąć oko w oko z niebezpieczeństwem komunistycznym. Maska spadła, a potwór stoi przed nami. Najgłośniejszym obecnie zagadnieniem jest wybór pomiędzy wolnością i życiem, a wygnaniem i śmiercią.”

W pościgu za konwojem zatopiono dalsze 13 statków

Po zniszczeniu urządzeń oddziały Osi opuściły Bizertę i miasto Tunis

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 10 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 8 maja: Nieprzyjaciel rozszerzył wczoraj swe ataki na dalsze odcinki przyczółka mostowego rzeki Kubań. W gwałtownych walkach wręcz i w skutecznych kontratakach bolszewików odrzucono, biorąc przy tym losses i niszcząc 30 czołgów. Nad środkowym biegiem Dońca, na południe od Oris i na zachód od Wielkich Łuków, miały wczoraj miejsce pomysłiste działania, ożywione walki, o charakterze taktycznym. Myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zniszczyli, przy stracie 4-ech własnych aparatów, 39 samolotów sowieckich. Na terenie Tunelantii nieprzyjaciel kontynuował z przynależną przewagą swój, zakrojoną na wielką skalę, atak.

położone na wschodnim wybrzeżu angielskim i wywołał przez trafienia bombami zniszczenia i pożary. Podczas nocy oblaty niemieckie samoloty bojowe bombardowały, ważne ze względów wojennych obiekty, położone na południowym i zachodnim wybrzeżu angielskim. Jak już podano do wiadomości w drodze doniesienia nagdywającego, hitwa konwojowa, o której zapoportowano w doniesieniu nadzwyczajnym z dnia 5-go maja 1943 roku, została zakończona. W toku uporczywego pościgu za rozproszonym konwojem nasze łodzie podwodno podczas ział pogody i mgły, wśród ciężkich walk, zatopily 13 dalszych statków, o łącznej pojemności 74,800 ton i jedną korwetę. 2 dalsze statki stoperdowane.

statki, o łącznej pojemności 1.500 ton. — Własna jednostki, mimo gwałtownego ognia obronnego nieprzyjacielskich baterii nadbrzeżnych, nie odniosły żadnych strat, ani uszkodzeń. Na terenie Tunelantii wojska niemieckie-wioskie także wczoraj stawały bohaterzki opór atakującemu ze wszystkich stron przeważającym siłom nieprzyjacielowi. W rejonie na południu od Bizerty kilka grup bojowych, wypełniając wzorowo swój obowiązek, broni swych pozycji aż do ostatniego naboju. Po ciężkich walkach uciążliwych wojska nasze, walczące w Tunisie, zgodnie z rozkazem, cofnęły się na pozycje, położone na południowy wschód od miasta. Silne ataki nieprzyjacielskie przeciwko naszym pozycjom i na południowy odcinek frontu tunetańskiego zatamowały się o zdecydowany opór obrońców niemieckich i włoskich. Zniszczone liczne czołgi i zadane nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Podczas ucieczki rejonu wybrzeża tunetańskiego myśliwce niemieckie i włoskie oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 27 samolotów nieprzyjacielskich. — 3 własne samoloty myśliwskie zginyły. Niemieckie samoloty bojowe w godzinach porannych dnia 8-go maja zrzucały bomby ciężkiego kalibru na obiekty, położone w południowo-wschodniej Anglii.

SZTOKHOLM, 10 maja. — W odpowiedzi na oświadczenie Wyszyńskiego wysunął hr. Raczynski, przebywający obecnie w Londynie, co następuje: „Ustawodawstwo sowieckie, jako też pewne poglądy na temat stosunków przyrzanych, posiadają szczególny charakter. Poglądy Moskwy różnią się zasadniczo od przyjętych zwyczajów w innych krajach. W każdym bądź razie są one sprzeczne z naszym zapatrywaniem się na właściwe stosunki wzajemne pomiędzy aliantami.”

SZTOKHOLM, 10 maja. — Według tuższych wiadomości, mnożą się w Londynie oznaki, przemawiające za tym, że zarówno Anglii, jak też i Amerykanie, ciągle jeszcze czynią wysiłki w kierunku złagodzenia konfliktu polsko-sowieckiego. — W związku z tym nie pozabawione prawdopodobieństwa są przypuszczenia, że przychyty tych wysiłków dopatrywać się należy w okoliczności, iż skutkiem rozwoju sytuacji politycznej ostatnich tygodni, obecnie ni mniej ni więcej, jak cała koncepcja angielskiego Foreign Office w dziedzinie polityki zagranicznej, reprezentowana dziś przez ministra Edena, znajduje się w niebezpieczeństwie. Jeżeli Londynowi nie uda się, jak podkreśla tutaj, doprowadzić do ugody, to w ten sposób zado-

Niezłomny opór

RZYM, 10 maja. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: Wskutek przynależnej przewagi w wojskach i materiale, nieprzyjacielowi udało się przemóc bohaterzki opór obrońców Tunis i Bizerty. Urządzenia portu i ważne ze względów wojskowych obiekty obydwu miast zniszczone w odpowiedniej chwili.

Na wschód od Bizerty oraz na środkowym i południowym odcinku jednostki włoskie i niemieckie kontynuują dzielnie walkę.

RZYM, 10 maja. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: Na północnym odcinku frontu tunetańskiego trwają nieprzerwanie zązarte walki. Oddziały mocarstw Osi z niezłomnym zdecydowaniem utrudniają nieprzyjacielowi uzyskanie zdobyczy terenowych. Na froncie południowym wojska nasze odparły ataki o charakterze lokalnym. Na zaszczytne wyróżnienie zasłużył za dzielna postawę 1-szy dywizjon 3-go pułku artylerii „Pistoia”. W walkach powietrznych myśliwcy niemieccy zestrzeliłi 7 samolotów. Silnie ubezpieczone wielkie formacje 4-motorowych samolotów zaatakowały wczoraj Porto Empedocle i Pantellerie. Ataki bombowe, które wywołały lekkie szkody, miały także miejsce w rejonie Campidano na Sardynii. Artyleria przeciwlotnicza zniszczyła 19 samolotów, z czego jeden kolo Porto Empedocle, a 18 kolo Pantellerii, gdzie nasze myśliwce strączyły jeden dalszy samolot.

Wojska niemieckie i włoskie z niezłomnym duchem bojowym stawały zązarty opór, odparły próby okrążenia, podjęte przez znaczne siły piechoty i czołgów i zadali nieprzyjacielowi wysokie straty w ludziach i materiale. Także własne straty są dotkliwe. Po ciężkich walkach nieprzyjaciel wtargnął do miast Bizerty i Tunisu. Z Bizerty zrywano, po zniszczeniu urządzeń wojskowych, w Tunisie są w toku walki uliczne. Wypady nieprzyjacielskie na południowy odcinek frontu tunetańskiego odparto. Ciężkie niemieckie samoloty bojowe podczas nocnego ataku trafiły bombami na Morzu Śródziemnym nieprzyjacielski kontrtorpedowiec. Formacja szybkich niemieckich samolotów bojowych przeprowadziła niezapowiedziany atak dzienny na Great Yarmouth,

Edwards na miejsce Bartha

SZTOKHOLM, 10 maja. — Według wiadomości nadeszonych z Anglii, następcą generała brygady Charles H. Bartha, który poniósł śmierć w czasie katastrofy lotniczej na Islandii, mianowany został zastępcą szefa sztabu generalnego wojsk Royal Air Force, Zjednoczonych w Anglii generał major Idwal E. Edwards.

Dalsze ofiary bolszewickie

KRAKÓW, 10 maja. — Aby przyczynić się do możliwie najszerszego przekazywania do wiadomości polskiego społeczeństwa nazwisk pomordowanych przez bolszewików pod Katyniem oficerów armii polskiej, agencja prasowa „Telepress” wysłała na miejsce specjalnego korespondenta, który na podstawie na miejscu zebranych danych nadesłał nową listę ofiar, zidentyfikowanych w ostatnich dniach. Jedną z nich do przekazania listy zawierającej nazwiska poległych oficerów, był drugi telegraficzny. W tych warunkach jest rzeczą możliwą, że niektóre nazwiska zostały przekazane do Krakowa w niekalkulowanym brzmieniu. Przy tej okazji należy również wziąć pod uwagę fakt, że w warunkach w jakich odbywa się prace ekshumacyjne i identyfikacyjne, niejednokrotnie zajść mogą w spisie, zawierającym nazwiska, nieuniknione niedokładności, zwłaszcza że niejednokrotnie stan dokumentów, znalezionych przy zwłokach, niezadko bywa bardzo nieczytelny, wobec czego ustalenie dokładnych danych natrafia na poważne przeszkody. Listy ofiar, przesyłane przez specjalnego korespondenta agencji „Telepress” należy zatem uważać wyłącznie za spisy pomocnicze, mające nawiązać w kraju ustalenie na podstawie danych, uzyskanych przez PCK od krewnych, względnie znajomych pomordowanych oficerów, — wszelkich bliższych szczegółów, natomiast oficjalna, a zatem dokładna i uzupełniona lista ofiar, będzie ogłoszona w toku prac, tocących się obecnie przy udziale odpowiednich komisji Polskiego Czerw. Krzyża.

- Oto nowa lista ofiar:
- Warchał Andrzej, por. Przy szeregach znaleziono list, którego nadawcą jest Franciszka Warchałówna, wieś Wolnin, powiat Nisko, okr. Kraków, ponadto medalion.
 - Zalaski Mieczysław (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Karst Ludwik (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Ksik (?), major, starszy referent.
 - Malinowski Ryszard (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Niezy (?) Józef, inżynier (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Szajnowski Jan (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Olczewski Damazy (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Rutowski Andrzej (stopnia nie ustalono, szczegółów brak).
 - Konoplicki Jan (Adrian?), kapitan artylerii. Szczegółów brak.
 - Mączyński Antoni (stopnia nie ustalono, szczegółów brak).
 - Nawicki Tadeusz (stopnia nie ustalono, szczegółów brak).
 - Peché Henryk, kapitan-lek., dr. med., lek. I Dywion Zand., Warszawa.
 - Bodenowski Bronisław (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Rosenberg Rudolf (stopnia nie ustalono), ur. 25. X. 1895 r. w Kofyńnianach, powiat Świeciany, przed wojną zam. w Poznaniu.
 - Blernacki Zygmunt, kapitan. Szczegółów brak.
 - Kostowski Adam-Marian, podpor., urodzony 17. XI. 1910 r.
 - Stużek (?) Alfons, podpor. Szczegółów brak.
 - Kubusiewicz Aleksander, por. Szczegółów brak.
 - Stamka Jan-Tadeusz (stopnia nie ustalono), rachmistrz w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.
 - Małachowski Romuald, podpor. Szczegółów brak.
 - Bisiewicz Stanisław (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Weinsteher Jakub, podpor. lotnictwa, dr. medycyny.
 - Ślaski Jan (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Kardaś lub Kardasz Marian-Dyonizy (stopnia nie ustalono), ur. 10. III. 1911 r.
 - Górci Wincenty, por. Przy szeregach znaleziono kilka pocztówek, nadawcą jednego z nich jest Zofia Górska w Warszawie, ul. Smolna 25.
 - Kanlewski Dominik (stopnia nie ustalono), ur. 4. VIII. 9 r., zamieszkał przed wojną w Warszawie, ul. Szeroki Dunaj 9 m. 84.
 - Moraz Jan, kapitan. Szczegółów brak.
 - Liskiewicz (?) Marian, por. Szczegółów brak.
 - Rosiński Zygmunt, podpor., zam. w Sochaczewie, ul. Stawackiego 12.
 - Olczewski (?) Wacław, por.-lek. Szczegółów brak.
 - Gortel Stanisław, podpor. Bl. szczegółów brak.
 - Boenisch Hippolit-Antoni, podpor. Szczegółów brak.
 - Oficer o nieustalonym nazwisku, o imionach Czesław-Rudolf.
 - Szonert Jerzy (stopnia nie ustalono). — Przy szeregach znaleziono 4 listy, których nadawcą jest St. Szonert w Grodnie.
 - Kmieć Tadeusz, por. Szczegółów brak.
 - Góral-Bolesław, podpor. Szereg. brak.
 - Charzewski (?) Ignacy, por. z Krakowa.
 - Bober Antoni (stopnia nie ustalono), dr. med., przed wojną zamieszkały w Krakowie, ul. Długa 88.
 - Wólczyński Zygmunt, por. Szczegółów brak.
 - Szydłowski Edward, por. Przy szeregach znaleziono tuzin kart wizytowych z nazwiskiem Roman Ropnieński.
 - Zarybnicki Henryk (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).
 - Stępiński Witold-Marian, podpor. Szczegółów brak.
 - Chojnacki Włodzisław lub Mieczysław, kapitan, ur. 17. IX. 1889 r. Przy szeregach znaleziono 26 monet w dolarach złotych.
 - Płutowarczyk Stanisław, urzędnik wojskowy, ur. 3. III. 1894 r.

Zaczynają uświadamiać sobie...

Niezwiązany żadnym sentymentem z miejscami swego bytowania, w daglego pogoni po tropach Złotego Ciecła przemierzający morza i lądy naszej planety — lud Izraela — poza terenami środkowoeuropejskiej Europy, uwił sobie trzy trwałe gniazda: w Unii Sowieckiej, Anglii oraz Stanach Zjednoczonych AP.

Za zajmujących szóstą część ziemi, obszarach b. imperium rosyjskiego, zbiera już sówicie procenty od kapitałów, jakie swego czasu ulokował w finansowaniu przewrotu bolszewickiego i tam też oblicze żydostwa ukazuje bez maski nie tylko swój sepi, haczykowiato zagięty nos, ale i drapieżne szpony, nieduwznanie ujawniających już zamiarów do zniszczenia, przy pomocy bagnatów czerwonej armii, całej cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Oszadcowawszy się mocno za murami Kremłu, wojujący Izrael doprowadził sprawę tak daleko, że na terenach sowieckich, wszelki objaw niezadowolonia z żydostwa uważany jest za główną zbrodnię stanu, za którą bywa tylko jedna kara — strzał z rewolweru w potylicę czaszki.

W Anglii taktyka żydowska jest bardziej ostrożna. Uspiane tradycyjnym odczytywaniem co niedziela werwetów ze Starego Testamentu społeczeństwo, mimo to, jest wrażliwe na punkcie dobrobytu materialnego, żydzi więc poprowadzili akcję od strony idealistycznej, od zatrąbiania umysłó byskotliwymi teoriami, skutkiem czego liczne szeregi pisarzy — wykształconych w uniwersyteckich murach Oxfordu — jęły już przed dziesiątkami lat propagować idee komunistyczne.

Przeistawiał się to zdecydowanie temu prądowi — niekiedy — ze szlachetnych rodów angielskich — sir Oswald Mosley. Po swym wygłoszeniu w 1931 roku Labour Party stworzył w roku 1938 organizację własną. W roku 1939 ruch ten nabierał coraz

większego zasięgu. Hasłem było: „Trzymać młodzież angielską zdalek od wojny przygotowywanej przez żydów”. Okolniczo się jednak stanęły na przeszkodzie i minister wojny Hore Belisha polecił młodym meżczyznom zmienić strój na mundury żołnierskie.

W okresie wojny obecnej Izrael w kraju Johna Bulla, roznochwał uwaleńieniem się W. Brytanii od ZSRR, zaczyna zachowywać się coraz bardziej wyzywająco. Radio brytyjskie w okresie Świąt Wielkanocnych nadało kilkakrotnie słuchowiska z życia Chrystusa. Zaprotestował przeciwko temu i to w formie ostrej londyński dziennik żydowski „Jewish Chronicle”, pisząc „w czasie, gdy przeciwko żydom prowadzona jest niestanna i niezmordowana kampania, trwała niechęć wobec żydów wzmocniono jeszcze przez rozpowszechnianie historyjek na temat rekożego postępowania żydów, organ żydowski rozumie Nowy Testament, a opis Meki Zbawiciela określa z naciskiem jako „nieprawdliwe historyjki”.

Narody poczynają trzeźwieć i coraz krytyczniej ustosunkowywać się do ludzi spod Gwiazdy Syjonu. Tendencja ta zarysowuje się i w żydowskim Eldorado kraju Wujca Sama.

Szwedzki dziennik „Folkets Dagbladet” przynosi ostatnio, datowany z Nowego Jorku artykuł na temat wzrostu antysemityzmu w USA. Według statystyki urzędowej, ogłoszonej przez „New York World Telegram” — od chwili wybuchu wojny liczba żydów w Nowym Jorku miała wzrosnąć z 1700.000 na 2200.000. Oznacza to, że dziś co piąty mieszkaniec tego miasta — Polobryma jest żydem. Liczby powyższe nie obejmują jednak żydów, którzy z jakichkolwiek powodów podają inne wyznanie

lub nie należą do gminy religijnej.

Według opinii „New York World Telegram” — przyczyną takiego wzrostu skrumienia żydostwa w Nowym Jorku jest zarówno silna imigracja z Europy jak i a terenów granicznych, osiadających się w Stanach Zjednoczonych. Wydaje się, iż prawdopodobnie jest przyczyną, że wzrost antysemityzmu w państwach nowe angielskich i w środkowym zachodzie terenów USA — słońni zamieszkałych tam żydów do przeniesienia się w mury Nowego Jorku, gdzie nie tylko stanowią zwarta liczebnie masę lecz posiadają także kierownictwo stanowiąca państwowe i gospodarcze.

Jednak nawet i tam w Nowym Jorku — zaznacza „Folkets Dagbladet” daje się zauważyć nasilenie antysemityzmu. Tajne organizacje rozpowszechniają ulotki antysemickie. W jednej z takich ulotek ostrzega się społeczeństwo, że „północno-amerykański Nowy Jork zamieni się w żydowski Nowy Jork”. Dotychczas osoby, rozpowiadające te plotki są aresztowane pod zarzutem agitacji antyżydowskiej, mimo to na ogół władze są bezsilne wobec wzrastającej falii antysemityzmu.

Kwestia żydowska jest przedmiotem zainteresowania nawet w takim kraju, jak ziemia Helwetów.

Szwajcarski organ frontu ludowego „Die Nation” ogłosił na swych łamach wywody rady narodowego Sondereggera, utrzymane w bardzo realistycznym tonie. Autor, na podstawie oględzin kilku obozów uchodźczych w Szwajcarii pisze między innymi: „Dziś uchodzi za coś obraźliwego i niedemokratycznego, świadczącego o braku uczuć ludzkich i kultury, przyznanie, że zagadnienie żydowskie faktycznie istnieje. Bez żadnych zastrzeżeń zajmuję się stanowisko, zbliżone do tych antysemitów, którzy komentują historię świata, według „Protokółu Medrów Syjonu”. Jednak przy tej wrażliwości zaznacza się ciekawa sprzeczność: to, co sami żydzi wiedzą i świągają, tego nam nie wolno mówić, bez ściagnięcia na siebie zarzutu, że przeciwstawiamy się ogólnie uznanym prawom ludzkim. Innymi słowy: nie wolno nam uznawać faktów, jako faktów i wydarzeń naturalnych jako takie. Kto uważnie obserwuje meżczyzn, kobiety i dzieci z różnych krajów, pomieszczonej w obozach ten nie może się oprzeć wrażeniu, że stojmy wobec ludzi całkiem odmiennego typu t. j. ludzi, którzy zarówno swoim wyglądem fizycznym jak i właściwościami umysłowymi są nam zupełnie obcy, ludzi, którzy — powiedziałabyś odwrotnie — posiadają w każdym razie mniej pokrewieństwa z naszą umysłowością i mniej punktów styczności z kulturą, jakiekolwiek narodził się członkowie jakiegokolwiek narodu europejskiego. Okoliczności podkreślająca to zupełna odobność jest nie tylko sam język żydowski. Dlaczego ma być czymś obraźliwym zdawanie sobie sprawy z tego faktu?

Nie łączmy z tym żadnego uprzedzenia, stwierdzamy jedynie fakt. Ale właśnie dlatego, że to stwierdzenie jest złe zrozumiane, a przyjaźniomca, zaznaczamy, że możemy przy tym, nolać się na uwzględnić samość żydów. Niedawno ukazała się broszura p. t. „O przyszłość żydów”, w której członowie przedstawicielstwa żydostwa, jak Weizmann, Ben Gurion i Goldman wypowiadają się za potrzebę osiedlenia żydów w Palestynie. Zasadnicza teza syjonizmu nie jest tam wypowiedziana wyraźnie, przebiega jednak z każdego wiersza, świadomość samych żydów, iż stanowią oni istotę innego typu niż narody europejskie”.

Widownia najczystszych utarczek

BERLIN, 10 maja. — Gdyby ktoś zadał pytanie, który z terenów wojennych jest widownia najczystszych utarczek i walk, to jest na to tylko jedna odpowiedź: wody Kanalu La Manche.

Od czasu kampanii zachodniej nie było tu okresu 24-ch godzin, w którym nie toczyłyby się jakieś działania bojowe — pisze w swoim sprawozdaniu jeden z niemieckich korespondentów marynarki wojennej. Nie ma tu żadnych pozycji tylnych, istnieje tylko jedna, główna linia bojowa, która ciągnie się od przedpola wybrzeży zachodnich okupowanych obszarów, aż tuż pod krawędź skały wysp angielskich.

„Nie darmo Kanale La Manche jest terenem tak gorących działań. Pomijając obu brzoźnati bieżną drogi konwojów, które musi się z jednej strony ubezpieczać, z drugiej zaś atakować. Taka sytuacja jest po obu stronach. Walka nie wiec tak po jednej, jak i po drugiej stronie charakter ofensywny oraz defensywny. Zanimia defensywno w tej wojnie meżczyzn społeczeństwa na bojowych jednostkach spoczęwają i to tak wobec brytyjskich sił floty wojennej, jak i lotnictwa Strefa ofensywna walki w rejonie morskim Kanalu reprezentuje działalność niemieckich ludzi podwodnych oraz ścisłący”.

W jednym zdaniu

Minister spraw zagranicznych Balthaz ogłosił ty dane dostępu do morza, który da się jednak uzyskać jedynie kosztem Peru lub Chile.

Według bliźszych informacji, w lecie 1943 r. zaplanowano transportowe podjęci pospołecz podległy Turcji. Kairo, które będą kurortem s wagonami herpedrocznymi z Ankara i Stambula przez Alonpe, Traneia, Beirut, Haifa i El Kuajrat, przez Szwajcarię, do Włoch, a następnie do Rzymu.

Panel szwajcarski w Węgłomont, w celu podjęwgnięcia, wkrótce wróci, celem odbycia rozmów, do rządu swego w Bwazariu.

Cyryl Falls o Wale Atlantycznym

GENEWA, 10 maja. — „Twierdza Europy”, takim mianem obdarza znany angielski krytyk wojskowy Cyryl Falls silne umocnienia nadbrzeżna, mianowicie Wal Atlantyczny, któremu poświęca się specjalny artykuł, zamieszczony w londyńskim czasopiśmie tygodniowym „Illustrated London News”. Wiele nonsensów — pisze on m. in. — ogłoszono i napisano w ciągu obecnej wojny na temat bezwartościowości tych umocnień. Autor pragnie obecnie przestrzec jedynie przed niedocenianiem tej twierdzy. „Wojska anglo-amerykańskie musiałyby niesłychanie skrwawić się, gdyby usiłowały zatakować fortyfikacje moceństw Oksfordu. Nie można bowiem przeczać faktu, że chodzi tu nie o zwyczajne umocnienia pozycyjne, lecz o fortyfikacje nadbrzeżne, posiadające jako przedpole otwarte morze.

W razie podjęcia inwazji, atak musiałby nastąpić na tym przedpolu. Każdy może sobie wyobrazić, co to znaczy. Europa nie pozwoliłaby zdobyć się tak łatwo. Poza tym w twierdzy europejskiej istnieją nie tylko umocnione pozycje wzdłuż wybrzeży, ale także wewnątrz niej ciągną się silne naturalne i sztuczne pierścienie twierdzy. Dla autora nie ulega najmniejszej wątpliwości, że każda inwazja stanowiłaby dla Anglo-Amerykanów olbrzymie i niesłychanie ciężkie zadanie. W końcu należy wziąć pod uwagę, że Niemcy walczyliby nie tylko za zasłona swych twierdzy, ale także bardzo skutecznie na pełnym morzu. Tu zaś w dalszym ciągu ludzkie podwodne zagrożenia są nie do przecenienia. W wypadku ewentualnej inwazji z pewnością także całemu dowozowi posiłków ich przeciwnika.

Tragedia rodziny Dostojewskich

BUKARESZT, 10 maja. — Wychodzący z stolicy Rumunii dziennik „Viatza” zamieszcza niezwykle interesujące szczegóły, dotyczące losów rodziny słynnego i niezwykle popularnego pisarza rosyjskiego, Fiodora Dostojewskiego (1821 — 81).

Autor wspomnianego artykułu poznał w Symferopolu synową Dostojewskiego i od niej zaczerpnął szczegółów. Jak się okazuje, żyje ona w ostatecznej nędzy. Przed wybuchem rewolucji październikowej, rodzina wielkiego pisarza dysponowała poważnymi dochodami z wydawnictwojów dzieł, a ponadto otrzymywała stałą rentę z kasy państwowej. Od chwili wybuchu rewolucji musiła ona opuścić Leningrad, a wdowa po Fiodorze Dostojewskim musiła się ukryć w niewielkiej posiadłości ziemskiej na Krymie, stanowiącej jej własność. Syn Dostojewskiego, mając nadzieję na wydobycie pieniędzy ze złożonych w banku kapitałów, udał się do Moskwy, synowa zaś biegła do rodzinnego majątku na Kaukazie. W związku z niefortunną akcją białego generała Wrangla, bolszewicy podpalili dom, który zamieszkiwała wdowa po pisarzu, Anna Gregoriewna Dostojewska, a następnie wypędziła ją z majątku, przy czym biedna kobieta musiała utrzymywać się z jałmużny, aż w końcu zmarła z głodu i została pochowana we wspólnym grobie z masą innych biedaków. Niemniej tragiczny los spotkał synową pisarza, która o tyle dawała sobie radę, że ciężka praca fizyczna zarabiała na chleb codzienny. Syn Dostojewskiego znalazł się na czarnej liście, sprzedanej przez bolszewików, w związku z czym przez 3 lata musiał się ukrywać przed sowieckimi ślespacami, aż wreszcie do cna wycieńczony zmarł na tyfus głodowy.

Rutenberg Mieczysław, podpor., ur. 1909 r. Przy szeregach znaleziono dwie karty wizytowe z nazwiskiem Piotr Szajda.

Grodecki Jan (stopnia nie ustalono). — Przy szeregach znaleziono kartę pocztową, której nadawcą jest Celina Grodecka, — Biała 2 m. 24.

Przygodziński Bronisław (stopnia nie ustalono). Przy szeregach znaleziono trzy karty pocztowe, których nadawcą jest Przygodziński, Poznań.

Gierka Stanisław, major. Szereg. brak.

Wieszeń Karol (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Urbanczyk Eustasjusz, por. Przy szeregach znaleziono list z Katowic, pisany w języku niemieckim.

Góralski (?) Tadeusz (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Ozubiński Karol (stopnia nie ustalono), ul. Radzymińska-10.

Scherer Jeschim, podpor., przed wojną zam. w Łodzi, ul. Narutowicza 48.

Lewicki Aleksander, podpor. Szereg. brak.

Bronowski Marian, podpor., urodz. 23. X. 1910 r. w Husiatynie, przed wojną zamieszkały w Janowie.

Gala Antoni, podpor. Szereg. brak.

Duździła lub Duździł (?) Julian (stopnia nie ustalono). Przy szeregach znaleziono legitymację członkowska Nr. 111 Klubu sportowego „Cracovia” w Krakowie oraz indeks akademicki.

Gutowski Stefan, podpor., z zawodu inżynier, przed wojną zam. w Warszawie, ul. Smolna 24.

Sidorczuk Jan (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Moraszana (?) Edward-Stanisław, ppor., ur. 2. II. 1902 r., z zawodu architekt, zam. w Brześciu n. Bugiem, ul. Kilińskiego 12.

Trepka Antoni, por. Szczegółów brak.

Głowacz Piotr (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Malejska (?) Leon (stopnia nie ustalono), ur. 28. X. 1897 r.

Kowalik Czesław, podpor., prof. chemii. Karoski (?) Stanisław (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Kpiński (?) Witold, major-lek., dr. med., ur. 4. V. 1894 r., przed wojną zam. w Warszawie, ul. Senatorska 24.

Smerczanski Jan (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Drażkowski Sylwester, major. Szczegółów brak.

Beranowski Kazimierz (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Nowak Klemens, podpor. rez., z zawodu urzędnik skarbowy.

Olszański Czesław (stopnia nie ustalono), syn Ludwika.

Harmacki Włodzimierz (stopnia nie ustalono).

Fleszar Alfred, major.

Bradyś lub Brandys (?) Franciszek (stopnia nie ustalono). Przy szeregach znaleziono legitymację oficerską, stwierdzającą przydział do 4-go Szpitala pol. w Łodzi.

nie, przed wojną zam. w Warszawie, ul. Smolna 24.

Sidorczuk Jan (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Moraszana (?) Edward-Stanisław, ppor., ur. 2. II. 1902 r., z zawodu architekt, zam. w Brześciu n. Bugiem, ul. Kilińskiego 12.

Trepka Antoni, por. Szczegółów brak.

Głowacz Piotr (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Malejska (?) Leon (stopnia nie ustalono), ur. 28. X. 1897 r.

Kowalik Czesław, podpor., prof. chemii. Karoski (?) Stanisław (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Kpiński (?) Witold, major-lek., dr. med., ur. 4. V. 1894 r., przed wojną zam. w Warszawie, ul. Senatorska 24.

Smerczanski Jan (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Drażkowski Sylwester, major. Szczegółów brak.

Beranowski Kazimierz (stopnia nie ustalono — szczegółów brak).

Nowak Klemens, podpor. rez., z zawodu urzędnik skarbowy.

Olszański Czesław (stopnia nie ustalono), syn Ludwika.

Harmacki Włodzimierz (stopnia nie ustalono).

Fleszar Alfred, major.

Bradyś lub Brandys (?) Franciszek (stopnia nie ustalono). Przy szeregach znaleziono legitymację oficerską, stwierdzającą przydział do 4-go Szpitala pol. w Łodzi.

EWA CHMURSKA

35)

CZARNA RÓŻA

POWIEŚĆ

Wpuszcili go z łatwością. Docent Marche zajęty był właśnie, ustawianiem dostarczonych przez Ardena preparatów z Afryki i wytyczył go o sposoby, jakimi doszedł do zdobycia. Zakomunikował Ardenowi, że profesor wyjechał do miasta i wróci dopiero około 9-jej. Arden poprosił o pozwolenie poczekania w pracowni, na co gadałtliwy Marche zgodził się z wrodzoną mu uprzejmością.

Zegar wybił już ósma, Marche poszedł na kucyk i zostawił Ardenowi do przeglądania jakieś ciekawe ilustracje. Potem wybiła dziesiąta, Marche nie wracał, wybiła jedenaście, Arden był sam. Nie odczuwał zniechęcenia, przeciwnie zaczęły go interesować tajemnicze dzwignie i zwoje drutów, prowadzące do następnego pokoju, zamkniętego na klucz.

Zaczęła się w nim budzić ciekawość tym silniejsza, że spoza zamkniętych drzwi usłyszał tajemnicze szmer, które ustawały i znów wracały. Ktoś tam się skradł, Arden doskonale potrafił odczytać kroki skradającego się człowieka. Był to pozostałość z tych lat afrykańskich.

Wstuchując się uważnie w szmery odróżnił dwie osoby, jedną był mężczyzna, druga kobieta. Musieli znajdować się przy tej samej ścianie,

która ich rozdzielała od Ardena. Nie miał żadnego tytułu do tego, aby interweniować, czy przysłuchiwać się im. Umysł jego pracował jedynie w tym kierunku, aby móc zobaczyć ich i obserwować spokojnie, zwłaszcza, że miał już własny plan, zupełnie dojrzały. W pewnym momencie zrozumiał, że tamci dwójka dała do tego samego, to znaczy starają się zbadać czy nie ma przypadkiem kogós w tym pokoju, gdzie ukrył się Arden. Przyzywały go do szybkiej decyzji i bezzmerowego posuwania się pod podłogę ukrył się za wysoką szafką z preparatami, przypuszczając, że tamci dwójka mają na pewno wytrychy i otworzą drzwi. Ze sposobu, w jaki lokowali wytrychy w zamku Arden wiedział, że ma tu do czynienia z laikami. Szło im to jakoś opornie i z trudnością. Wreszcie drzwi ustąpiły, ukazała się najpierw noga mężczyzny w złotych pantoflach, następnie wynurzyła się cała postać, a poza nią kobieta, owinięta szczerście płaszczem, oboje z rewolwerami gotowymi do strzału. Stali czuJNI, nasłuchując, Arden wstrzymał oddech. Rozmawiali szeptem. Arden domyślił się raczej niż słyszał, że chcą sprawdzić następny pokój i wejściowe drzwi, łączące cały kompleks z korytarzem. Kobieta została przy drzwiach, mężczyzna posuwał się na palcach, niewzruszenie czujny, zaryglował drzwi, pozosłwał stopy na wszystkich oknach, po czym zrzucił kaletkę i płaszcz. Również kobieta zrobiła to samo.

— Bardzo ładnie tu wyładowałyśmy — zaczął mężczyzna, lokując się wygodnie w krześle. — ale co będziemy robić dalej, nie mam pojęcia. Agata jest nieocenioną kobietą, tylko właściwie

biorek, nie mam jeszcze pojęcia, którym ma prowadzić drogą do zdemaskowania naszego demona. W każdym razie, Majo, przyjmujemy się tym wszystkim misternym urządzeniem. Tutaj mamy dzwignię główną, moje wiadomości z biologii na coś się powinny przydać. Jeżeli tutaj mieści się rzeczywiście przewidywany Czarna Róża, to powinniśmy znaleźć bezcenny materiał. Może narzeczcie zdemaskujemy nieuchwytnego boga nocy i uwolniony ludzkość od jego zatańczenia figielków.

Arden ukrykując się wciąż za szafką zrozumił, że znalazł nowych sojuszników. Imię Agaty, które wypowiedział mężczyzna powiedziało mu sporo. Właściwie biorąc, nie było sensu sterzeć dłużej za szafką. Bał się jedynie, aby jego nagłe wniknięcie się nie wyłożyło banki, względnie nie skłoniło tych oboje do wladowania mu w tak niezwykle okolicznościach porcji otowiu w cialo. Nie było jednak żadnego sposobu na to, żeby zapowiedzieć swoją wizytę spoza szafki. Co do wyjścia zdecydował się już dawno, została tylko forma wykonania zamiaru. Nie wahał się długo, wiedzając doskonale, że ma w tych dwóch osobach żelaznych sprzymierzeńców, a to dawało mu odwagi i czyniło nagle realizację zamysłu na Czarnej Różce jakąś bliska, a dziwnie radośna.

— Dobry wieczór — powiedział, wynurzając się spoza szafki. Skłonił się jednocześnie z tą swobodą i elegancją, z jakiej był znany w swoim czasie w trzech częściach świata.

— Proszę mi wybaczyć moje nagłe zjawienie się, ale niniejszym komunikuję, że nie mam nic

wspólnego z duchami i czarnymi silami. Dostrzegł przede wszystkim ogromne zdziwienie i blysk strachu, zresztą przelotnego w oczach mężczyzny, który zawołał:

— Arden! Czy pan zmartwiczyłwał, u diabła! — Pan zna moje nazwisko — zwrócił się Arden. — Same nieprawdopodobne historie. Bardziej mi przykry, ale nie przypominam sobie naprawdę, w jakich okolicznościach miałem pana przyjemność poznać?

Mężczyzna, w którym łatwo można poznać Filina, chociażby po filuternym profilu i ciemnych włosach stuknął się nagle w czoło.

— Przede wszystkim, Majo, odpusć rewolwer, już wszystko wiem. Pan jest Arden, ale pan nie jest tamten Arden, tylko pan jest nowy Arden, tak? Co do mnie nazywam się po prostu Filin. Moja partnerka chce zachować incognito, dlatego może pan mówić do niej po prostu, pan Majo.

— Sprawa Ardenów została nalezytce przez pana wyłożona. Pan mnie wziął pewno za tego Ardena, który powiekszył już grono anielów, ale ja jestem ten nowy Arden. Co państwa tu sprawdza, chociaż to niedyskretne pytanie.

— Lubimy nowe przygody. Po prostu nudziło nam się życie według codziennych recept i bawimy się we wlamywały.

— Mimo woli slyszalem tutaj wymówione nazwisko Czarnej Róży. Mogę z tego wnioskować, że państwo szukają jego śladów. Również i ja robię to samo. Mam więc wspólny cel i proponuję zawrzeć sojusz.

d. c. n.

Andrzej Wierzchowski EMERYT KOLEJOWY Opatrzoney Sw. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 8-go maja 1943 r., przeżywszy lat 64. Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żalony przy 7 Häuserstr. 21 (7 Kamienio) do kościoła św. Barbary nastąpi w poniedziałek, dnia 10 maja b. r. o godz. 16, po czym odbędzie się w kościele św. Rocha. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłego, pozostali w miętulionym żalu.

PODZIĘKOWANIE Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom 5. 7. p. Mieczysława Gajzmera oraz tym, co wzięli udział w Mszy św. za spokój duszy 5. 7. p. Dionizego Gajzmera (syna) a w szczególności pp. Skolnikowej, p. Edwardowi Makoszy i p. Marianowi Zielińskiemu za wykonanie pięknych żałobnych oraz p. Włodzimierzowi Grzybowskiemu za piękna grę na skrzypcach. Wdzięczności z fabry. "Czestochowianka", urzędnikom, współpracownikom, sąsiadom oraz wszystkim, którzy w tak ciężkiej dla nas chwili okazali nam tyle serca i współczucia oraz nieśli po moc, z głębi złołanych serc składają "Bóg zapłać"

Zakład Drzewno-Tokarski wykonuje burtowo: spody do trepków, obcasy, zabawki i wszelkie roboty, wchodzące w zakres drzewno-tokarski. JÓZEF SZWEDOWSKI Radomsko, ul. Wawozowa 16

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Grodzkiego w Włoszowie, Władysław Panek, na podstawie art. 622 k. p. c. godajdo do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1943 r. o godz. 10 w Włoszowie, ul. Krótka Nr. 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Słonezka, składających się z: szafy do ubrania, ubrania męskiego oraz bielizny męskiej, oszacowanych na łączną sumę 21. 750.- Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 5 maja 1943 r. Komornik: W. PANEK.

Uczeń malarski chętny, może się zgłosić z Radomską, mistrz Malarski M. Szymkowiak, Radomsko, ul. Jachowicza 4. 8418

Amatorzy - Wędkarze!!! Zgłosić się obowiązkowo do środy dn. 12 b. m. do godz. 15-jej celem informacji: daty urodzenia, zawodu i karty pracy. Niezgłaszający się utracą prawo do posiadania 1029 kart wędkarskich. ADAM POROS Czestochowa, Waszyngtona 61.

Poszukuje się 30 kobiet, 60 mężczyzn do lekkich prac magazynowych. Zgłoszenia: M. Roznowski Fliegerstr. Nr. 15-a (Jasno-górska). 8422

ZAGINEŁA suczka 8-miesięczna z rasy Acredaleterier, sierść biała, brązowe uszy i czarna łata na prawym boku, zwie się "Bata". Łaskawo znaleźć uprasza się o odprowadzenie pod adres: DONAJSKI, Jasnogórska 23 za wysokim wynagrodzeniem 1024

Korespondencyjnie nauczan: Niemiecki, Rosyjski, Matematyka, Fizyka, Stenografia, Księgowość. Znaczone 96 gr. Dozwolona. Warszawa, ul. Senatorska 23 m. 24. Germanista Alpatow.

PRZEDSTAWICIELSTWA FIRMY HANDLOWEJ lub ZAKŁ. WYTWÓRCZYCH NA WARSZAWĘ, poszukuje inżyniera, rzeczoznawcę sądowego. Oferty Nr. 10126 Warszawa ul. Wileza 33 m. 1. Biuro Orlowicz. 8419

MATRYMONIALNE PANNA, lat 24, przystojna, elegancka, oredniarka, na posadzie, poszukuje kandydata, do wyjazdu. Zalety: tylko poważnie z tożbratnią, przebież: Piotrów Trzeb. Al. 1 lipowa 3. "Kurier Czestochowski" pod Nr. 99

ZGUBIŁO dowód osobisty wyst. przez Zarząd Miejski w Czestochowie, oraz kartę punktową i kartę zaprzobieżenia na buty na nazwisko Mika Stelmasz. Ostrzeżenie się przed nadużyciem. ZGUBIŁO książeczkę udzielną, Nr. 235 Pow. Spółd. Rolniczo-Handl. w Radomsku na nazwisko Błażewski, Walenty. 8426

ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą wydaną w Tomowie Mazowieckim na nazwisko Wrośniska Stanisława. Ostrzeżenie się przed nadużyciem. 1022a ZGUBIŁO dowód, wydany przez m. Warszawę na nazwisko Żelazek, Jerzy. Łaskawo znaleźć czy uprasza się o oddanie i doroz. Czest., II Aleja 11 m. 6 w porozumieniu. 1040 ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Olsztyn na nazwisko Romanek Stanisław. 1009 ZGUBIŁO prawo jazdy rowerem wyd. przez Starostę w Konińskich na nazwisko Barabasz Piotr, zamieszkały wsi Wyrzyców, gm. Przedbórz. 987 ZGUBIŁO dowód osobisty wyst. przez Zarząd Miejski w Przedborzu na nazwisko Gawecki Franciszek, zam. w Przedborzu. 998 ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd m. Czestochowa na nazwisko Strzalski Maria. 1019 ZGUBIŁO Komkartę Nr. 203 wydaną przez gm. Złoty Potok na nazwisko Redziński Aleksander, zamieszkały Ostrzeżenie się przed nadużyciem. 1014 ZGUBIŁO kartę pracy wydaną w Czestochowie i legitymację fabry. "Spółdrom" na nazwisko Krzyżak Antoni. 1023 ZAGINEŁA książeczka "Pielęgniarki Społecznej" Nr. 3361202 wyd. w Grodzie na nazwisko Lempińskiego Aleksandra. 1022 SKRADZONO dowód przyznan. przez biuro B. K. P. Kłocze na nazwisko Owczarz Henryk. 1031 ZGUBIŁO portfel z dokumentami i Kaskarcią wydaną przez Zarząd Miejski w Czestochowie na nazwisko Szymkowiak Jerzy w Czestochowie. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Orlowicz 2 m. 2. 1008 DNIA 3 b.m. na dworcu w Czestochowie zgubiono portfel wraz z kartą pracy oraz kartą rozpoznawczą, wyd. przez gm. Redziny, na nazwisko Murawski Władysław Ryszard. 1007 ZGUBIŁO legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie oraz kartę gospodarczą Nr. 93, wyst. przez Zarząd Miejski w Piotrkowie na nazwisko Cudała Wiktor. 8412 ZGUBIŁO dowód osobisty wyst. przez Zarząd Miejski w Sulejowie na nazwisko Włodarski Władysław. 8498 ZGUBIŁO kartę pracy i kartę rozpoznawczą wyd. w Czestochowie na nazwisko Polka Piotr. Czest., Piłsudskiego Nr. 11. 1027 ZGUBIŁO kartę rowerową Nr. 593/696 i Beuzingarsbescheinigung firmy "Arba" w Piotrkowie. 8420 SKRADZONO posiadanie kart. przyznan. Nr. 914/10444 wyd. przez Arbeitsamt w Czestochowie na nazwisko Dedeł Feliks. 8416 ZGUBIŁO dowód osobisty wyst. przez gm. Łęczno na nazwisko Riek Stanisław. 8419 ZGUBIŁO dowód osobisty wyst. przez gm. Łęczno na nazwisko Łęga Stanisław. 8415 ZGUBIŁO dowód osobisty wyst. przez gm. Dęszyn, legitymację Spółdzielni "Bakowianka" oraz legitymację Spółdzielni Rolniczo-Handl. w Piotrkowie na nazwisko Bogus Stanisław. 8411

KUPNO KUPIE kocioł 100 litrów w dobrym stanie. Oferty "Renoma" pod "Kociol". 151 ZEGARY stare, zepsute, kupuje Czestochowa, 7-Kamienio 11 m. 6 854 KUPIE każdą ilość butelek do limonady. Czestochowa, I Aleja 3. 829 WYŻYMACZKI kupie. - Oferty "Kurier" pod "Nr 1021". 1021 KUPIE większą ilość szpik mianstów, broszek różnego rodzaju i drobnej galanterii, może być przysyłane. - Szymczyk, Czest., Pusta 35. (Os. Grodz.) 1002 KUPIE większą ilość zarywków do odrobienia. - Oferty "Kurier" pod "Nr 1025". 1025

SPRZEDAŻ MASZYNY "Singer" gabinetowa, bębnowa, nowoczesna sprzedam Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). Gospodarz. 957 MASZYNY "Singer" gabinetowa, bębnowa, nowoczesna - sprzedam Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie). 996 "KOMIS" Aleja 31 w (podwórzu) polica: garnitury, marynarki, peleryny, płaszcze damskie, kosulki, kapturki, bluzki, stroje, kolczery wydr. koldre watawa obrusy, kryształ, obuwie oraz inne praktyczne przedmioty. 988 HARBONIA na 25 bazy i palenów elektryczny ze wzmożeniem - kaszynie do sprzedania. Wiadomość: Czestochowa, Narutowicza 11, Kłocze, Wehrmachtów 5, mieszek 5. 8388 PIANINO zagrabione, kryzowe, nowoczesne sprzedam Piotrków, Czestochowa, II Aleja 32 m. 29. Orlowicz 13-15 i 19-20. 979 ŁÓŻKA nowoczesne oliw i jesion, wspaniałe, nowoczesne, zamki granatowy, sprzedam Czestochowa, Aleja 30 m. 11. 992 PIANINO PIANOLA nowa, nowoczesna, piękny ton, sprzedam tanio. Kłocze, Wehrmachtów 5, mieszek 5. 8388 MASZYNY "SINGERA" prawie nowe, pięknie szycące, sprzedam tanio, było zaraz. Czestochowa, ul. Waszyngtona 24 mieszek. 245 WÓZEK dziecięcy "Autko" sprzedam. Czestochowa ul. Dąbrowskiego Nr. 48. Borkowicki. 48 PIANINO zagrabione, kryzowe, nowoczesne sprzedam Rynek Narutowicza, III Aleja 15, 15-20. 979 MASZYNY DO PONCZOSZ. Intrybny charakter, blam (chórka) kolczery wata, garnitur męski, palenów z płytami, sprzedam. Czestochowa, Aleja 1 m. 1. 983 PATEFON słuchawczy z wzmożeniem oraz do sprzedania Czestochowa, ul. Wesoła 12 (Zawodzie) 958 SPRZEDAŁ maszynę damską w kłobrym stanie niedrogo. Wiadomość: Władysław Godwiński. 8415 PATEFON dwusprężynowy stanio do sprzedania. Czest., Aleja 8 mieszek. 5. 959 SPRZEDAŁ fortepian Erólki Krzyżowy, Czestochowa, I Maja 24. 1020 DO SPRZEDAŻU plac zadrzewiony. Wład. Czest., Wodziskiego Nr. 61/2. 918

PRACOWNIA i maszyną do posługiwania do dobrych warunków. Oferty "Renoma" - "Pracownia". 150

HOPIEC na posyłki potrzebny Czestochowa, II Aleja 48. Zegar, mistrz. 101

ORGANINY 4 m. niebieskiej - sprzedam (nie zamiana na inny materiał). Czestochowa, ul. Wesoła 31. Krzywicka. 1017 FURNIR debowego partię ca. 5000 m² po cenie ściśle urzędowej sprzedam Skład Drzewa, Wisłowej 105. 1018 DO SPRZEDAŻU piękny jedwab na ślubną suknię waz. bluzki. Czest., III Aleja 79 m. 12. 1011 DO SPRZEDAŻU pianoz. damskie sportowe, pantofle Nr. 45, sukienki, niebieska i różna. Czest., Mickiewicza 12. 1038 FUTRO fokowa sprzedam. Czestochowa, ul. Dąbrowskiego 11em. 6. 1034

OTOMANE, różko żelazne meblowe, wspaniałe, różna, różne butelki i sprządał. Wiadomość Czest., Aleja 43. Władysław Roznowski. 1039 KOTŁY różne stojące 8 m², 7 cm. 1035. "Zetromotor", Warszawa, Czackiego 6. 8421 SPRZEDAŁ futro fokowa, lisa i lisa króliczka. Czestochowa, Al. 12. Władysław Roznowski. 1044 SPRZEDAŁ harmoniję "Hobnera" 2-rodzowa, 8 basów, Piotrków, ul. Cienna 14 u gospodarza. 8418

LOKALE DWA POKOJE bardzo ładne z kuchnią w Nowym Rynku, zamieszkałe na podobną w okolicy Jasnej Góry. Zgłoszenia do "Kurier Czestochowski" pod "Nr 1024". POKOJ ubiornowany poszukuje. Zgłoszenia pod (B. F.) "Renoma". 749 POSZUKUJE pokoju w Radomsku z umiowaniem w niepełnym mieście. Zgłoszenia do "Kurier Czest.", Biłg 5. 8423

RÓŻNE PŁAZUŁE alejowa 5-ma naprawa. II Aleja 19, m. 7. Jeziorański. 8425

PODZIĘKOWANIE. Pani Annie Gryglewicz z Czestochowy, - przesyła serdeczne podziękowanie Janinie na wstępie Piotr Schabera za pośrednictwem rodziny. 1019 UWAGA!!! PRZEPROSIAD (wózy 2) zgubionej jako trafnie, przesyła serdeczne podziękowanie, kart. fotografii. Orlowicz. Roz. wianoze sprawy żyłowe i milosne. Przyjdz! Bedziem zachwycony Janinie na wstępie. Czestochowa, ul. Aleja 29, m. 23, lwa ofierza i pierś. 10. 8440

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Martini przeprowadza przyszłość, radzi, w sprawie życia, 79 dać dat. urodzenia i pytania. Kraków, - skrytka pocztowa 139. 8355 MEDIUM BOKALNIE PRZEPO. - wspaniałe wspaniałe sprawy żyłowe, miłosne, rodzinne, losy zaginionych. Ustala horoskopy żyłowe. Zamówienia odpowiada Janinie na wstępie. Czestochowa, Narutowicza 24, mieszek 6. 8399 CHROMIANKA przeprowadza trafnie z ręk. kart. fotografii. Roz. wianoze sprawy żyłowe i milosne. Czestochowa, Mickiewicza 41 m. 2. 8420 BIURO PODAN I TLUMACZEN. Czestochowa, I Aleja 13 (front). Zakładnik wszelkie sprawy żyłowe i tanto. 8421 SPRZET BYBACKI - pełne komplety baszów, zylek, wędziska bambusowe, płytka rybaczki w wieloletnim użyciu, Czestochowa, Wspaniałej, Proszyna 10. In. Sikorski. 8395 UCZONY (Inżynier) Profesor Dyr. - radzi, w sprawie życia, 79 dać dat. urodzenia i pytania. Czestochowa, Narutowicza 24, mieszek 6. 8399 WYKONUJE i naprawiam protezy, pacy rakowate oraz inne rzeczy chirurgiczne. Izdźnik "Pr. Czestochowski" Adolf Hietzer. Czestochowa, 55 m. 2. 959 "JEDYNA AWIE" restauracja i kawiarnia. Czestochowa, Wspaniałej 4. 1016